

Za czasów Polski Ludowej, w ramach lektur szkolnych musiałem przeczytać historię „bohatera”, który „kulom się nie kłaniał”. „Bohaterski” generał przepłacił za to życiem.

Na naszych oczach wyrasta nam nowy „bohater”, który „nie będzie klękał przed księdzem” (wypowiedź premiera podczas konwencji PO w Gdańsku 18 czerwca 2011 r.). Jest to jednak wątpliwa droga bohaterstwa, a to z dwóch powodów. Po pierwsze – takie wypowiedzi nie wiążą się z osobistym ryzykiem. Po drugie - nikt, nawet księża tego nie oczekują.

Nie tylko nie oczekują, ale nawet nie wypominają tym ludziom, jak to w czasach zagrożenia komunistycznego chronili się w kruchtach kościelnych. Księża robili to mimo, że dobrze znali mądrość ludową zawartą w przysłowiu: „Goń dziada z domu, bo jak odżyje, to cię torbą zabije”